

# SOLECZNIKI

Bezpłatne pismo społeczno-kulturalne Sołecznickiego  
Oddziału Rejonowego Związku Polaków na Litwie

**„Wileńszczyzna –  
powodzianom” str. 2**



***Edukacja atrakcyjna***

***i konkurencyjna str. 4***

***Dbają o korzenie str. 10***

***Majowy weekend z folklorem i rzemiosłem str. 13***

# „WILEŃSZCZYNA – POWODZIANOM”

Szanowni Czytelnicy,

Zespół redakcyjny czasopisma stara się śledzić i relacjonować wszystkie wydarzenia ważne dla społeczności polskiej w rejonie sołecznickim i na Wileńszczyźnie. Niestety nie każde z nich jest radosne. Jak Państwo pamiętają, cały ubiegły numer został poświęcony katastrofie polskiego prezydenckiego samolotu pod Smoleńskiem. Świadomi wagi zadanego polskiemu narodowi ciosu wszyscy byliśmy jednak przekonani, że Polska przetrzyma. Tak się też stało – katastrofa lotnicza połączyła Polaków, bez względu na ich poglądy polityczne, bowiem dobro Ojczyzny jest największą wartością. Razem z polskim narodem w tamtych trudnych dla niego czasach był cały świat i oczywiście miliony Rodaków mieszkających poza granicami kraju.

W maju siłą ducha i solidarności polskiego narodu postanowiła wypróbować matka natura. Polskę nawiedziła największa powódź od 1997 roku. Pierwsi, siłą kataklizmu przyrodniczego, doznali mieszkańcy południowej Polski. W ciągu kilku dni wielka woda zalala tysiące hektarów w Małopolsce i na ziemi świętokrzyskiej. Tysiące ludzi musiało opuścić własne domy, część z nich na zawsze straciła cały dorobek życiowy. Wyrządzone przez powódź straty szacowane są na miliardy złotych. Niestety nie obyło się także bez ofiar ludzkich.

Wśród polskich gmin, które najbardziej ucierpiały od powodzi jest wiele, z którymi rejon sołeczniczy od lat ściśle współpracuje. Jedną z takich jest miasto Połaniec. Od 2001 roku mieszkańcy Połańca przyjmują na kolonie letnie młodzież szkolną z naszego rejonu, zapewniając jej wspaniałe warunki do wypoczynku. O gościnności i serdeczności mieszkańców Połańca mogło przekonać się kilkuset dzieci z naszego rejonu. Wielka woda przerwała wał na Wiśle i zalala jedną z dzielnic Połańca oraz wielkie powierzchnie wiejskie w okolicach miasta.

Tak jak i podczas powodzi w Polsce w 1997 i 2001 roku Wileńszczyzna nie została obojętna wobec katastrofy przyrodniczej, z którą walczą Polacy. Na Wileńszczyźnie ruszyła akcja „Wileńszczyzna – powodzianom”.

Polska, która na przeciągu ostatnich dwudziestu laty wspiera nas w każdej potrzebie, dzisiaj potrzebuje naszej pomocy. Do akcji charytatywnej dołączyły wszystkie polskie organizacje społeczne na Litwie, wśród nich nie mogło zabraknąć oczywiście i Związku Polaków na Litwie.

Podczas powodzi w 1997 roku, z inicjatywy Radia Znad Wilii, na rzecz powodzian Polacy na Litwie zebrali ponad 456 tys. litów. Natomiast w 2001 roku, z inicjatywy Związku Polaków na Litwie, dla ofiar kolejnego kataklizmu przyrodniczego w Polsce, zebrano 350 tys. litów. Powódź z 1997 roku była nazywana Powodzią Tysiąclecia. Na początku nowego tysiąclecia polska ziemia, z powodu olbrzymich i długich w czasie opadów deszczowych, doznała jeszcze większej klęski żywiołowej. Rozmiary tegorocznej powodzi są nieporównywalnie większe, a usunięcie wyrządzonych przez nią szkód zajmie dużo czasu, pochłonie miliardy złotych. Każdy z nas, poprzez udział w akcji „Wileńszczyzna – powodzianom”, może przyczynić się do szybszej odbudowy Polski, do czego gorąco zachęcam wszystkich mieszkańców rejonu sołeczniczego.

**Datki można wpłacić na konto Ambasady RP w Wilnie: Lenkijos Respublikos Ambasada Vilniuje. Įmonės kodas – 9175238, nr konta: LT 34 2140 0300 0014 7639 Bank Nordea, z dopiskiem: „Wileńszczyzna – powodzianom”.**

**Pieniądze można też przekazać w dniach pracy od godz. 9 do 16 w Domu Kultury Polskiej w Wilnie, ul. Naugarduko 76, pokój 203 i w redakcji Radia Znad Wilii, al. Lasvės 60, 18 piętro. Informacja pod numerem telefonu w Radiu Znad Wilii: 249 08 77.**

**Zdzisław Palewicz,**  
prezes Związku Polaków na Litwie  
Oddziału Rejonu Sołeczniczego



Spis treści	■ Dura lex sed lex .....	3
	■ Edukacja atrakcyjna i konkurencyjna .....	4
	■ Nasze zdrowie .....	6
	■ Przegląd wydarzeń – maj .....	8
	■ Dbają o korzenie .....	10
	■ Katolik w dzisiejszych czasach .....	12
	■ Majowy weekend z folklorem i rzemiosłem .....	13
	■ „Solczanka” w Warszawie .....	14
	■ Do zawodów stanęło kilkuset sportowców .....	15
	■ Pierwsza w Europie .....	16

**Posłowie na Sejm Republiki Litewskiej z ramienia Akcji Wyborczej Polaków na Litwie wystosowali list do najwyższych władz państwowych w obronie praw polskiej mniejszości narodowej. W znacznym stopniu na decyzję o apelowaniu do najwyższych dostojników przesądziły działania Państwowej Inspekcji Języka Litewskiego, która ukarała mandataми dyrektora administracji samorządu rejonu sołecznickiego oraz dwóch dyrektorów przedsiębiorstw transportowych z rejonów wileńskiego i sołecznickiego.**

**P**rzedsiebiorcy zostali ukarani za użycie języka polskiego w nazwie kursów autobusowych, samorządowic – za obecność w rejonie sołecznickim dwujęzycznych litewsko – polskich tablic ulicznych.

Jeszcze w kwietniu mogło wydawać się, że do czegoś takiego już nigdy nie dojdzie, chociaż mandaty Inspekcja wypisywała i wcześniej. Przejęty katastrofą samolotu prezydenta Lecha Kaczyńskiego pod Smoleńskiem premier Andrius Kubilius, wyrażając Polakom swoje kondolencje powiedział, że każdy Litwin może doszukać się w swoim rodowodzie polskiej krwi, dlatego całym sercem podziela ból narodu polskiego. Nasz premier wspomniał także, że nierozwiązanie problemu prawa polskiej mniejszości narodowej do używania języka ojczystego w pisowni nazwisk jest niewłaściwym pożegnaniem Litwy z Prezydentem Kaczyńskim.

Przez moment mogło wydawać się, że niedługo sen stanie jawą i przyjęte w Europie standardy ochrony praw mniejszości narodowych staną się normą prawną na Litwie. Wszystkich marzycieli do szarej codzienności wróciła Państwowa Inspekcja Języka Litewskiego, która w maju niemal w jednym czasie wypisała trzy mandaty za użycie języka polskiego w nazewnictwie ulic oraz kursów autobusowych.

„Dura lex sed lex”, czyli „twarde prawo, lecz prawo”, mówili starożytni Rzymianie. Niektórzy litewscy historycy bronią hipotezy, że Litwini wiodą swój rodowód od Rzymian.

## Dura lex sed lex



FOT. INTERNET

Widocznie urzędnicy Państwowej Inspekcji Języka Litewskiego są gorącymi zwolennikami tej wersji historii, dlatego tak stanowczo bronią litery prawa, czyli Ustawy o języku państwowym, która zakazuje używania w nazewnictwie ulic, miejscowości itd. jakiegokolwiek innego języka oprócz litewskiego. Co z tego, że na to zezwalają ustawy europejskie i konwencje międzynarodowe ratyfikowane przez Litwę? Mamy swoją Konstytucję i kropka. Innymi słowy, proszę jeszcze raz przeczytać pierwszą linię tego akapitu „twarde prawo...”.

Zarówno prawnicy jak i politycy jednogłośnie tłumaczą, że realizacji prawa polskiej mniejszości narodowej do używania języka ojczystego, chociażby w nazewnictwie tych samych ulic w miejscowościach, w których stanowią większość wśród mieszkańców, przeszkadza brak Ustawy o mniejszościach narodowych. Pojawi się ustawa i wówczas wszystkie problemy zostaną rozwiązane. Do pracy nad nową ustawą niedawno przystąpiła grupa robocza, w skład której wchodzi przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Kultury, Państwowej Inspekcji Języka Litewskiego oraz rady różnych związków mniejszości narodowych Litwy. Pomysły grupy mogą wywoływać nie tylko nadzieje, ale i zdziwienie.

Planuje się, że nowa ustawa zostanie opracowana w oparciu o prawo międzynarodowe, chroniące podstawowe prawa mniejszości narodowych. W ustawie powinna być ure-

gulowana sprawa użycia języków mniejszości narodowych w nazewnictwie ulic, w miejscowościach, gdzie stanowią większość mieszkańców. Ponadto mniejszościom narodowym obiecuje się, że będą mieli prawo do zapisania w dokumentach swego nazwiska w języku ojczystym. To wszystko jest tym, co budzi nadzieje. Niepokój i zdziwienie wywołuje natomiast to, że w nowej ustawie może nie być takiego pojęcia, jak „tradycyjna mniejszość narodowa”. Jednak najbardziej dziwnym pomysłem grupy roboczej należy chyba nazwać propozycję prawnego zobowiązania mniejszości narodowych wobec swojego kraju. Na posiedzeniu grupy roboczej, całkiem na poważnie, omawiana była możliwość zapisania w ustawie, że przedstawiciel mniejszości narodowej jest zobowiązany do szanowania prawa krajowego oraz przedstawicieli narodowości tytułowej i innych mniejszości narodowych.

Bardzo dziwny pomysł. Czyżby obywatele Litwy, reprezentujący mniejszości narodowe teraz mniej kochają ojczysty kraj i wykazują brak szacunku wobec Konstytucji, która gwarantuje jednakowe prawo dla wszystkich? Czy ci sami bracia Lawrynowicze bronią barw kraju na turniejach sportowych z mniejszym poświęceniem niżeli ich koledzy z reprezentacji? Każdy kibic koszykówki, bez względu na narodowość powie, że nie.

Grupa robocza dopiero rozpoczęła pracę nad nową ustawą. Z całą pewnością będzie trwała długo. Chce się jednak wierzyć, że wynikiem stanie się rzetelna, zrozumiała ustawa, gwarantująca mniejszościom narodowym przyjęte w Unii Europejskiej standardy prawa do zachowania swojej tożsamości narodowej, kultury oraz prawa do używania języka ojczystego w nazewnictwie ulic oraz miejscowości zamieszkałych przez nich. Czyli ustawa, która pozbawi inspektorów Państwowej Komisji Języka Litewskiego konieczności wypisywania kolejnych mandatów za dwujęzyczne tablice uliczne. Ustawa, która będzie twardym, ale przyjaznym w stosunku do mniejszości narodowych prawem.

**Andrzej Kołosowski**

Szkoły polskie czekają na pierwszaków

## Edukacja atrakcyjna i konkurencyjna

W szkołach trwają zapisy uczniów do klas pierwszych. W nowym roku szkolnym polskie klasy pierwsze będą we wszystkich szkołach rejonu. Najliczniejsze będą w gimnazjach Śniadeckiego w Solecznikach i w Ejszyskach, w szkołach średnich im. Orzeszkowej w Białej Wacie, im. Krepsztul w Butrymańcach, im. Balińskiego w Jaszunach, w niektórych podstawówkach i oddziałach szkół średnich i gimnazjach planowane są komplety łączone.



FOT. ARCHIWUM

W polskich szkołach uczniowie mają zapewnione doskonale warunki

– Liczba dzieci w klasach pierwszych napawa optymizmem, nie zmniejsza się bowiem już od kilku lat, a nawet z roku na rok trochę się zwiększa. Ilu uczniów przybędzie w naszych szkołach, dokładnie będzie to można stwierdzić na początku nowego roku szkolnego – mówi Regina Markiewicz, kierowniczka Rejonowego Wydziału Oświaty.

Władze rejonu solecznickiego doskonale zdają sobie sprawę z tego, jakie znaczenie dla dalszego kształcenia młodego pokolenia ma edukacja przedszkolna. Nie we wszystkich miejscowościach są przedszkola, ale tam, gdzie ich nie ma, w szkołach są tworzone grupy przygotowawcze. W takich grupach dzieci mogą szybko nadrobić braki i w klasie pierwszej nie różnią się już od tych siedmiolatków, które chodziły do przedszkola. Liczba kompletów grup przygotowawczych pozostanie bez zmian. W tym roku szkoły skompletują 27 takich grup. To też dobry znak, gdyż dzięki takim grupom szkoły mają zapewniony narybek dla klas początkowych. Klasy pierwsze zasilą również przedszkolaki.

Samorząd, mimo trudności finansowych, stara się utrzymać wszystkie przedszkola, inwestuje w remonty, wyposażenie, doksztalcanie kadry pedagogicznej. Kierowniczka rejonowego wydziału oświaty zapewnia

rodziców, że dzieci będą miały w polskiej szkole doskonale warunki.

– Z pełną odpowiedzialnością mogę zapewnić, że dzieci dostaną w szkołach polskich rejonu to, co najlepsze: przytulne, świetnie wyposażone pracownie i oddanych pracy, kochających dzieci nauczycieli, wysoki poziom nauczania i wychowanie w duchu wartości chrześcijańskich. Dbamy o to, by w naszych szkołach pracowali pedagodzy wykształceni, twórczy, tacy, którzy potrafią nauczyć, zrozumieć potrzeby dziecka, zarazem – współpracować z rodzicami. Zdajemy sprawę z tego, że częstokroć nasi mali uczniowie pochodzą z rodzin, w których na co dzień nie mówi się poprawnie po polsku, które przesiedliły się na przykład z Białorusi. Takie dzieci mogą mieć początkowo problemy, dlatego nauczyciele przykładają wiele wysiłku i pracy, żeby im dopomóc, wyrównać start w edukację szkolną – mówi Regina Markiewicz.

### SZKOŁA NIE TYLKO UCZY

Wychowanie w duchu wartości chrześcijańskich, patriotyzmu jest mocną stroną szkoły polskiej na Litwie.

– Współczesne pokolenie żyje w zawrotnym tempie, z ekranu telewizora, z internetu na dzieci i młodzież splywa ogrom negatywnej informacji. Polska szkoła potrafi temu

zaradzić – przekonuje Regina Markiewicz. – Sięgając do tradycji naszego narodu, wartości wyniesionych z wielopokoleniowych rodzin, szkoła potrafi pokierować dzieckiem, trafić do jego serca, wskazać właściwą drogę.

Dla rodziców istotny jest również wygląd budynku szkolnego, wyposażenie pracowni, program zajęć pozalekcyjnych. Pod tym względem polskie szkoły nie mają się czego wstydzić. Dzięki pomocy Państwa Polskiego wiele szkół zostało gruntownie odnowionych. Takich warunków, jakie mają uczniowie w Gimnazjum Śniadeckiego w Solecznikach, pozazdrościć mogłaby niejedna stołeczna szkoła. Obecnie trwają remonty w szkołach Balińskiego w Jaszunach, Krepsztul w Butrymańcach, Narbuta w Koleśnikach, Mickiewicza w Dziewieniszkach, w Podborzu i Wersoce. Ogrom pracy w wygląd szkół wkładają nauczyciele. Dzięki temu sale zajęć, przede wszystkim te, w których uczą się klasy początkowe, są wymuskałane, przytulne, kolorowe. Szkoły mają mnóstwo materiałów dydaktycznych, które w razie potrzeby wymieniają między sobą. Każda placówka ma klasy komputerowe i dostęp do internetu. Dzięki Wydziałowi Konsularnemu RP w Wilnie, polskie placówki edukacyjne dosta-

ły w tym roku sporo literatury dziecięcej. Stale płynie pomoc z Polski. Kujawsko - Pomorski Oddział Stowarzyszenia Wspólnota Polska co roku wszystkich uczniów klas pierwszych obdarowuje plecakami z pełnym wyposażeniem. W tym roku również w Polsce pamiętają o tych, którzy przekroczą próg szkoły polskiej po raz pierwszy. Każda szkoła ma w Macierzy przyjaźniowe gminy i szkoły. Dzięki tej przyjaźni uczniowie mają zapewnione wyjazdy edukacyjne, kolonie, warsztaty. Ponadto dzieci z rejonu sołecznickiego nie tylko poznają inne miejsca, nowych ludzi, nawiązują przyjaźnie, doskonałą też znajomość języka ojczystego.

### **POLSKIE DZIECKO – W POLSKIEJ SZKOLE**

Na temat zalet kształcenia dziecka w języku ojczystym wiele się mówi, a mimo to znaczny odsetek polskich rodzin oddaje dzieci do szkół litewskich. Argumentem miałyby być możliwość lepszego nauczania się języka państwowego i łatwiejszy start na studia.

Renata Sinkiewicz, psycholog, kierownik sołecznickiej Służby Pedagogiczno – Psychologicznej, przestrzega rodziców przed taką decyzją.

– Jeśli dziecko dorasta w polskiej rodzinie, powinno uczyć się w polskiej szkole. Każde dziecko rozpoczynające edukację szkolną, posiada odpowiedni zasób słownictwa, ma to bezpośredni wpływ na postę-

py w nauce. W naszej służbie nie raz badając dojrzałość szkolną dziecka zauważamy, że przyszły pierwszak, którego rodzice chcą zapisać do szkoły litewskiej, nie potrafi odpowiedzieć po litewsku na najprostsze pytania, należy tłumaczyć mu większość słów. Skoro więc nie rozumie, co się do niego mówi, jak da sobie radę w litewskiej szkole? Podczas lekcji nauczycielka nie będzie miała czasu pracować z nim indywidualnie, dziecko będzie kompletnie zdezorientowane, zagubione – podkreśla Renata Sinkiewicz.

Skutki takiej trefnej decyzji rodziców mogą być tragiczne.

– Jąkanie, tik nerwowy, depresja. Spotykamy się z tym bardzo często – wylicza psycholog.

Renata Sinkiewicz mówi, że w jej praktyce zawodowej zdarzały się już nieraz przypadki, gdy po kilku latach nauki w litewskiej szkole rodzice przychodzili do Służby Pedagogiczno – Psychologicznej z pytaniem, czy jest możliwość na tym etapie edukacji zmienić szkołę. Zdarzało się też, że szkoła zwracała się o zbadanie rozwoju intelektualnego ucznia, który w opinii pedagogów nie nadał w nauce i powinien uczyć się według programów adaptowanych.

– Gdyby to dziecko uczyło się w języku ojczystym, takie problemy nie miałyby miejsca – mówi psycholog.

– Polskie dziecko powinno się uczyć w polskiej szkole, rosyjskie – w rosyjskiej, litewskie – w litewskiej. Nauka w języku ojczystym jest

ogromną wartością. A rodzice niech się nie obawiają, że po polskiej szkole dziecko nie poradzi sobie na studiach – dodaje Regina Markiewicz.

Na nauczanie języka litewskiego, jak również języków obcych w polskich szkołach kładzie się wyjątkowy nacisk. Dzięki temu absolwenci naszych szkół świetnie radzą sobie na studiach, zarówno na Litwie, w Polsce i w krajach bardziej odległych, robią kariery.

### **NOWE HORYZONTY**

Jolanta Suckiel w 2006 roku ukończyła Szkołę Średnią w Ejszyszkach (obecnie Gimnazjum Ejszyszkach), zaraz po maturze dostała się na studia w Kolegium Wileńskim na kierunek zarządzanie biznesem.

– Nie miałam żadnego problemu z dostaniem się na studia. W szkole nauczono nas płynnego posługiwania się językiem litewskim w mowie i na piśmie, składałam egzamin państwowy i nie miałam obaw przed podjęciem studiów na litewskiej uczelni. Oczywiście, studia nie są łatwe, trzeba się solidnie przykładć do nauki, ale to chyba naturalne – mówi studentka.

Jolanta jest właśnie na etapie egzaminów kończących studia i obrony pracy. Równolegle pracuje w polsko – litewskiej firmie, gdzie również biegle znajomość języków polskiego i litewskiego bardzo się przydaje.

Barbara Chikashua (Jurgielewicz), dziennikarka „Kuriera Wileńskiego”, jest absolwentką Szkoły Średniej im. Brzostowskiego z 2003 roku.

– Sądzę, że uczęszczanie do polskiej szkoły dało mi bardzo wiele – mówi pani Barbara. – Przede wszystkim wychowałam się jako Polka, uczyłam się przez dwanaście lat wszystkich przedmiotów po polsku. Szkoła kształtowała moją tożsamość. Nidy nie czułam się zatracona. Zawsze byłam świadoma, że uczęszczam do polskiej szkoły, naukę pobieram w języku ojczystym, no a mieszkam na Litwie. To mnie nigdy nie dezorientowało, wręcz odwrotnie, hymny Polski i Litwy są mi bliskie, jak dzisiaj

**Naukę w szkole powinno rozpocząć dziecko, które w tym roku kalendarzowym ukończy 7 lat. Czasami jednak 6 - latek jest wystarczająco dojrzały, by zasiąść w szkolnej ławce. Wówczas rodzice powinni zgłosić się z dzieckiem do poradni pedagogiczno – psychologicznej na badania dojrzałości szkolnej. Psycholog Renata Sinkiewicz radzi przygotowując dziecko do rozpoczęcia nauki w szkole, poświęcać mu dużo czasu, chodzić na spacer, opowiadać o tym, co widzimy, zachęcać do obserwowania otaczającego świata i ujmowania tego, co widzi w słowa i zdania, czytać książeczki.**

**Zapisy uczniów do klas pierwszych będą trwały do 1 września, lepiej jednak z tym nie zwlekać, udać się wspólnie do szkoły, obejrzeć budynek, klasy, poznać nauczycielkę. Takie stopniowe wchodzenie w nowy etap życia przygotowuje malucha do inicjacji szkolnej.**

Hymn Europy jest hymnem każdego obywatela Unii Europejskiej. Uczęszczenie do polskiej szkoły ma wiele zalet. Przede wszystkim jest to potrzebne dla samego siebie, dla utrwalenia własnej tożsamości narodowej. Sądzę, że nie wolno na siłę zmieniać swojej tożsamości, ukrywać swego pochodzenia. Człowiek będzie zawsze szanowany, jeżeli będzie pielegnował swoją kulturę i obyczaje, i jednocześnie pozytywnie odbierał inne kultury oraz narody, w szczególności te najbliższe, sąsiadujące.

Polska szkoła to nie tylko nauka w języku ojczystym, ale również możliwość częstych wyjazdów do Polski na dwu – lub trzytygodniowe kolonie, organizowane przez Wspólnotę Polską, jak również organizowane na podstawie współpracy międzyszkolnej.

– W pamięci zostały wyjazdy do Szwarcenowa w okolicach Torunia, wspólna zabawa w cyrk z dziećmi z Litwy, Polski i Niemiec, a na zakończenie pobytu wspólny występ cyrkowy na toruńskiej starówce pod pomnikiem Mikołaja Koperni-

ka. Jednak najważniejsze, co mi mogła dać polska szkoła, to możliwość ubiegania się o stypendium ministerialne, które mi pozwoliło bez troski ukończyć studia magisterskie na Uniwersytecie Wrocławskim, w ramach europejskiego programu semestr studiowałam na Karl-Franzens Universität w Gracu w Austrii. A pięcioletni pobyt w Polsce otworzył nowe horyzonty. Uczęszczając do wspaniałego chóru akademickiego „Gaudium” podczas realizacji projektów muzycznych, takich jak „Arie ze śmiechem” Elżbiety Skretkowskiej, miałam możliwość poznać artystów polskiej estrady oraz klasyków, między innymi. Zbigniewa Wodeckiego, Hannę Banaszak, Tatianę Okupnik, Justynę Steczkowską, Piaska Pasiecznego i in. Śpiewaliśmy także pod batutą Piotra Rubika. I to są niezapomniane wrażenia i doświadczenia na całe życie – przyznaje dziennikarka.

*Polskie rodziny w rejonie sołecznickim mają zapewnioną możliwość kształcenia dzieci w języku*

*ojczystym. Trudno pojąć rozumowanie rodziców, którzy kształcą dzieci w języku innym niż ojczysty. Argument, że po litewskiej szkole dziecko będzie miało łatwiej, jest nie podparty faktami. Absolwenci szkół polskich bez trudu dostają się na studia, przy czym studia na Litwie nie są już bynajmniej szczytem marzeń. Ale zanim dziecko osiągnie wiek studencki, musi przejść przez szkołę. Zanim zapiszemy je do szkoły litewskiej, warto się zastanowić, jak będzie się czuło w obcym mu językowo środowisku, jak poradzi z nauką, z jaką kulturą będzie siebie utożsamiało. Powinniśmy cenić to, co dali nam nasi rodzice: nasz język ojczysty (polski jest piątym pod względem liczby użytkowników językiem Unii Europejskiej). Na co dzień polszczyzną posługują się miliony Polaków w kraju i poza jego granicami, dzięki niej czują się ze sobą związani, mają świadomość przynależności do jednego narodu.*

**Barbara Sosno**

**Gorzej widzimy, ale dobrze radzimy sobie ze stresem**

## Nasze zdrowie

**W maju Dział Opieki Społecznej i Zdrowia samorządu rejonu sołecznickiego opublikował doroczny raport specjalny dotyczący stanu zdrowia mieszkańców rejonu.**

– W sumie nie jest aż tak źle. Nie cieszymy się najlepszym zdrowiem, ale też nie jesteśmy najbardziej schorowani na tle innych rejonów Litwy – mówi lekarz samorządu Mirosław Duchniewicz, autor raportu.

Zachorowalność na 1 tys. dorosłych mieszkańców w ubiegłym roku stanowiła 1735,5 przypadków; na 1 tys. dzieci do lat 17 – 2242,1. W porównawczej skali kraju wskaźniki te kształtują się odpowiednio na 1836,1 i 2360,5

Największe zagrożenie mieszkańców rejonu stanowią choroby górnych dróg oddechowych. Na 1 tys. osób dorosłych zarejestrowano 345,6 nowych przypadków schorzeń, w

skali krajowej – 336,8. Niechlubne drugie miejsce w raporcie zajmują urazy, których doznajemy na skutek wypadków drogowych, bądź innych oddziaływań z zewnątrz – 117,4 przypadków na 1 tys. mieszkańców rejonu. W skali kraju – 93,9 przypadków.

### NA SPACER LUB ROWER

Mieszkańcy sołecznickiego gorzej widzą i mają gorszy słuch, niż przeciętny mieszkaniec Litwy. Na tysiąc mieszkańców odnotowano 91,8 nowych przypadków chorób oczu i 48,5 przypadków chorób uszu. Wskaźniki ogólnokrajowe kształtują się odpowiednio na 58,8 oraz 38,5 przypadków na 1 tys. osób.

Mieszkańcy sołecznickiego nieźle radzą sobie ze stresem. Plan dnia napięty do granic możliwości, brak wypoczynku, w innym natomiast przypadku utrata pracy w związku z kryzysem i poczucie bezradności prowadzą do tego, że człowiek traci satysfakcję z życia, popada w odrętwienie, a niekiedy odwrotnie, wszystko go drażni i reaguje agresywnie. Są to objawy chorób psychicznych. W badanym przez autorów raportu okresie w samorządzie odnotowano o 13,2 mniej przypadków zaburzeń psychicznych na 100 tys. osób, w skali ogólnokrajowej natomiast o 62,4 przypadków więcej niż w roku poprzednim. Przypadków chorób układu nerwowego przybyło nam o 29,8 na 1 tys. mieszkańców, tymczasem w kraju aż o 38,7 na 1 tys. mieszkańców. Stres i nerwice mają również bezpośredni wpływ na choroby układu trawiennego. Nowych przypadków zachorowań w rejonie odnotowano 61,3, w skali ogólnokrajowej – 62,5.

Cieszy fakt, że na krajowej mapie zachorowań na AIDS i zakażenie HIV, rejon sołecznicki wypada jak biała plama – to znaczy, że liczba przypadków AIDS i HIV na naszych terenach jest równa zeru.

Z raportu wynika, że tendencje chorobowe naszych mieszkańców nie są nieodwracalne. Można im skutecznie zapobiegać, ale wymaga to odrobiny wysiłku. W opinii Mirosława Duchniewicza warto zwiększyć wysiłek fizyczny, pójść do sali sportowej, albo na siłownię. Jeśli ma się w domu rower – obowiązkowo trzeba na nim pojeździć, jeżeli nie – po prostu wybrać się na spacer korzystając z dobrej aury. Należy jeść więcej warzyw i owoców, ale tych litewskich – zamiast mandarynek i pomarańczy wybierać jabłka. Oliwą zastąpić tłuszcz zwierzęcy.

– Stosujmy zdrowy styl życia i naturalną dietę – one pokrzepią nasz иммунитет. Dzięki nim nasze zdrowie nie musi zależeć od tony leków i interwencji medycznych – podkreśla lekarz.

### MEDYCINA LEŻY W GRUZACH

Sytuacja litewskiej służby zdrowia jest niezadowolająca. Doprowadziły do tego ciągle eksperymenty i brak finansowania. Europejskie Centrum Badania Ochrony Zdrowia, które ocenia jak działa system w poszczególnych krajach, uplasowało Litwę na ostatnim miejscu. Kryteria, które brano pod uwagę sporządzając raport, to dostępność usług, ceny leków, finansowane dziedziny, problemy społeczne i inne. Procent PKB, przydzielany w naszym kraju na ochronę zdrowia, jest najniższy w Europie. Gorzej od Litwy została oceniona tylko Rumunia.

– Coraz bardziej dotkliwie odczuwamy brak odpowiedniej infrastruktury – mówi Zbigniew Siemienowicz, ordynator rejonowego szpitala w Sołecznikach. – Za stan budynków szpitalnych są odpowiedzialne samorządy, które stale borykają się z brakiem pieniędzy. Musieliśmy z własnych środków przy-



### Przyjaciele z „Kinderaugen” z darami w Sołecznikach

dzielić na remonty 525 tysięcy litów, a przecież mogliśmy zainwestować tę kwotę w poprawę poziomu świadczonych usług. W tym roku finansowanie placówki zmniejszy się w porównaniu z rokiem ubiegłym o ponad 600 tysięcy litów.

Z braku finansowania wynika kolejny bardzo ważny problem – brak kadry medycznej. Średni wiek personelu szpitala sołecznickiego wynosi około 57 lat. Podobnie dzieje się w całym kraju.

– Jeszcze kilka lat i szpitale rejonowe będą mogły zawieszac klódki na drzwiach – przyznaje ordynator. – Niepokoi mnie również stosunek państwa do medyków. Przeciętne wynagrodzenie w sektorze zdrowia stanowi bowiem zaledwie 63 proc. przeciętnego wynagrodzenia w kraju. W ten sposób lekarzy traktuje się tylko w krajach Afryki.

### WRACA GRUŻLICA

Stan zdrowia mieszkańców w znacznym stopniu zależy od profilaktyki i sytuacji społecznej w kraju. Gruźlica jest chorobą społeczną, którą powoduje niski poziom życia człowieka. Liczba zachorowań na tę chorobę jest niczym papierek lakmusowy. Niestety wskaźniki są bardzo groźne. Potwierdza to również raport, o którym była mowa wyżej. Otóż w ubiegłym roku w rejonie odnotowano 32 nowe przypadki tej groźnej choroby.

– Nie mamy w kraju odpowiedniej instytucji, która prowadziłaby prace profilaktyczne. Jesteśmy

zmuszeni do stałego przezwyciężania chorób społecznych. Medycyna nie ma szansy na sukces, dopóki nie mamy jasnej koncepcji reformy systemu zdrowia, opartej na właściwym finansowaniu – podkreśla Zbigniew Siemienowicz.

Priorytetowym finansowaniem ze strony państwa mogą cieszyć się jedynie większe kliniki. Kliniki w Santaryszkach i w Kownie mają wsparcie równe finansowaniu 40 rejonowych szpitali.

W ostatnich latach sołecznicki szpital, dzięki współpracy z zagranicznymi fundacjami charytatywnymi, otrzymał znaczącą pomoc, zarówno finansową jak i rzeczową. Jednym z najbardziej aktywnych partnerów placówki medycznej jest fundacja charytatywna „Kinderaugen” z miasta Hude w powiecie Oldenburg (Niemcy). W kwietniu niemieccy wolontariusze dostarczyli do Sołecznik kolejny transport pomocy humanitarnej.

– Jesteśmy bardzo wdzięczni niemieckim partnerom za wsparcie okazywane naszej placówce medycznej. W dużym stopniu dzięki pomocy sponsorów z Zachodu udało nam się w ostatnich latach wymienić większość mebli na salach, wzbogacić się o dobrej jakości sprzęt medyczny. Przy udziale „Kinderaugen” praktycznie w całości zostały wyremontowane sale oddziału dziecięcego oraz położniczego w naszym szpitalu – mówi Zbigniew Siemienowicz.

Bożena Lenkiewicz

## Przegląd wydarzeń – maj

✓ 2 maja w Dniu Polonii i Polaków Za Granicą, blisko pięć tysięcy Polaków z Wilna, Wileńszczyzny i innych regionów Litwy wzięło udział we Mszy świętej, która została odprawiona przed ołtarzem Matki Boskiej Ostrobramskiej. Mszę św. odprawił biskup Juozas Tunaitis, koncelebrowali księża z różnych parafii Wileńszczyzny. Modlitwę w intencji Polaków poprzedziło składanie kwiatów przy mauzoleum marszałka Józefa Piłsudskiego na cmentarzu na Rossie. Tam dwoma minutami ciszy uczczono też pamięć ofiar katastrofy samolotu pod Smoleńskiem i ofiar Katynia sprzed 70 lat. W uroczystościach wzięła udział liczna grupa mieszkańców rejonu solecznickiego, przedstawiciele samorządu oraz organizacji społecznych. Zdzisław Palewicz, mer rejonu, prezes rejonowego oddziału ZPL w imieniu solczan złożył wieniec na mauzoleum Marszałka.

✓ 3 maja na Rossie przy Grobie Matki i Serca Syna odbyła się uroczystość poświęcona 219. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Wzięli w niej udział przedstawiciele władz rejonu oraz solecznickiego oddziału ZPL.



✓ W ciągu całego miesiąca w szkołach, przedszkolach i ośrodkach kultury odbywały się koncerty z okazji Dnia Matki, obchodzonego na Litwie w pierwszą niedzielę maja, natomiast w tradycji polskiej – 26 maja. 2 maja wspólny koncert dla mam przed starostwem w Koleśnikach zorganizowały koleśnickie przedszkole, podstawówka oraz Szkoła Średnia im. Ludwika Narbutta i Szkoła Podstawowa w Wersoce. Życzenia zgromadzonym matkom złożyli ks. proboszcz Anatol Markowski i starościna Danuta Wilbik. 23 maja na Święto Matki do Domu Kultury zaprosiło Gimnazjum ejszyskie. Okazjonalny koncert przygotowali uczniowie od najmłodszych klas do maturalnych, wystąpił również szkolny zespół „Kwiaty Polskie”. Koncerty i wystawy dedykowane matkom odbyły się w Rudnikach, Turgielach, Dajnowie, Janczunach.



✓ 3 maja dyrektor solecznickiego samorządu Bolesław Daszkiewicz podpisał z dyrektorem spółki „Statovita” Edmundasem Marozasem umowę o modernizacji oczyszczalni ścieków w Ejszyszkach. Modernizacja zostanie przeprowadzona w ramach projektu „Modernizacji i rozbudowy infrastruktury wodociągu i kanalizacji w rejonie solecznickim”. Projekt jest finansowany ze środków Programu Spójności na lata 2007 - 2013. Modernizacja oczyszczalni ścieków w Ejszyszkach będzie kosztowała 4 mln

219 tys. litów. Ma być zakończona w maju 2011 roku.

✓ Od 5 do 7 maja w rejonie solecznickim przebywała delegacja powiatu nyskiego. Kontakt został nawiązany podczas pobytu solecz-



nickiej delegacji w Opolu wiosną br., teraz przedstawiciele powiatu przyjechali do Solecznik, by spotkać się z władzami rejonu oraz odwiedzić gminę butrymańską, z którą powiat nyski będzie współpracować. Goście zaprosili na kolonie do Polski grupę dzieci i młodzieży z Butrymańca.

✓ Od 4 do 8 maja przedstawiciele rejonu – dyrektor administracji samorządu Bolesław Daszkiewicz, starościna gminy butrymańskiej Wanda Bielska i dziewiętnośkiej Czesława Marcinkiewicz wraz z samorządowcami z Druskiem, Łazdijai i Święcian, gościli w Norwegii. Wizyta została zorganizowana w ramach projektu „Nawiązywanie dialogu pomiędzy władzą lokalną a mieszkańcami”.

✓ 7 maja Państwowa Inspekcja Języka Litewskiego wymierzyła grzywnę w wysokości 450 litów dyrektorowi solecznickiej zajezdni autobusowej Edgarowi Obłoczyńskiemu. Przewoźnik został ukarany za umieszczenie na autobusach zajezdni dwujęzycznych tabliczek z nazwami kursów autobusowych. Są to autobusy jeżdżące na trasach Wilno – Skorbuciany, Rudniki – Wilno, Mereszłany – Wilno. Większość



osób, korzystających z tych połączeń – to Polacy, osoby w starszym wieku, jak mówi Obloczyński, tabliczki dwujęzyczne zostały umieszczone w trosce o takich pasażerów. Dyrektor sołeczniczej zajezdni karę zapłaci, ale tabliczek nie usunie.

✓ Państwowa Inspekcja Języka Litewskiego wymierzyła kolejną grzywnę – tym razem w wysokości 1200 litów - dyrektorowi administracji samorządu rejonu sołeczniczego Bolesławowi Daszkewiczowi, za dwujęzyczne tabliczki z nazwami ulic. Jest to już druga grzywna dla dyrektora administracji. Pierwszą, w wysokości 400 litów Daszkewicz już zapłacił przed kilkoma miesiącami. Grzywny Państwowej Inspekcji Językowej są mało skuteczne. Ostatnio na Wileńszczyźnie na prywatnych domach przybywa dwujęzycznych nazw ulic m.in. w Dziewieniszkach.

✓ 9 maja mieszkający w rejonie sołeczniczym weterani II wojny światowej uczcili 65. rocznicę zwycięstwa. Przeszli w pochodzie z placu przed samorządem na cmentarz wojskowy, by złożyć kwiaty. W imieniu władz rejonu do zgromadzonych zwrócił się wicemer Andrzej Andruszkiewicz.



✓ W Ejszyszkach zakończył się remont mostu dla pieszych przez Wersokę. Na zlecenie sołeczniczego samorządu remont wykonała spółka „Tiltuva”, która w 2008 r. wyremontowała również



most samochodowy. Most dla pieszych ma 20 m długości, szerokość – 2,8 m. W trakcie remontu wymienione zostały podpory, uprządkowane stoki, położona asfaltowo – betonowa nawierzchnia. Prace zostały sfinansowane z programu nadzoru i budowy dróg, koszty wyniosły 235 tys. litów.



✓ Rozpoczęła się restauracja kapliczki z XVIII w., która stoi przy wjeździe do Sołecznik. Zaprojektował ją architekt Wawrzyniec Gucewicz. Kapliczka jest symbolem, wizytówką Sołecznik, choć formalnie nie ma jej na liście zabytków kultury. Z inicjatywą odnowienia kapliczki wystąpił mer rejonu Zdzisław Palewicz. Projekt przygotowany przez architekt Astę Meškauskienę przewiduje odtworzenie i ustawienie granitowego krzyża i rzeźby z marmuru, uprządkowanie terenu. Prace wykonała spółka „Žybartuva”.

✓ Mer rejonu Zdzisław Palewicz wziął udział w litewsko-białoruskim forum gospodarczym, które odbywało się na Białorusi, w Li-

dzie i Grodnie (od 21 do 23 maja). Tematem forum był rozwój współpracy transgranicznej. Omawiano możliwe kierunki nawiązania kontaktów gospodarczych.

✓ O rozwoju kontaktów gospodarczych dyskutowano również na forum polsko – litewsko – niemieckim w Nowym Mieście Lubawskim (17 - 20 maja). Delegacja rejonu wzięła udział w konferencji oraz seminarium informacyjnym, prezentując uczestnikom forum możliwości prowadzenia działalności gospodarczej oraz funkcjonowania przedsiębiorstwa zagranicznego na Litwie.

Podczas wizyty zostały też omówione kierunki współpracy samorządu rejonu sołeczniczego oraz powiatu nowomiejskiego.

✓ 27 maja odbyło się kolejne posiedzenie Rady sołeczniczego samorządu. Rada zdecydowała o przyznaniu z budżetu samorządu 10 tys. litów na rzecz powodziarni w Polsce.



✓ Rada samorządu zatwierdziła harmonogram pracy działających w rejonie przedszkoli w okresie letnim. Niektóre placówki będą nieczynne w ciągu dwóch miesięcy – w lipcu i sierpniu, inne zostaną zamknięte już w połowie czerwca, miesięczną przerwę będzie miało sołecznicze przedszkole „Bajka”. Decyzja została uzgodniona z rodzicami i kierownikami placówek. Przerwa wakacyjna zostanie wykorzystana na wykonanie w przedszkolach remontów.

Opr. Barbara Sosno

**Dla nich bycie Polakiem, to wielki zaszczyt.**

# Dbają o korzenie

**Butrymańce są znane nie tylko jako malownicza miejscowość położona między Sołecznikami a Ejszyszkami, ale również jako ta, która wydała wielu znanych polityków i działaczy społecznych. Nic więc dziwnego, że działa tu jedno z najliczniejszych kół Związku Polaków na Litwie w naszym rejonie.**

Założyciele koła: Maria Łodziato i Czesław Sakson, którego dzisiaj z nami już nie ma, powołali go do życia zainspirowani pierwszym Zjazdem Polaków na Litwie, który obradował w połowie kwietnia 1989 roku w Wilnie. Koło powstało w ówczesnej butrymańskiej Szkole Średniej (dziś jest to Szkoła im. Anny Krepstul). Pierwszym prezesem został Czesław Sakson. Dyrektorką placówki była Zofia Zujewicz. Ci ludzie - wykształceni, inteligentni, kompetentni i bardzo ciepłi, potrafili zgromadzić wokół siebie pedagogów, uczniów i rodziców. Niestrudzoną kreatorką idei narodowościowych była również Janina Sakson, nauczycielka języka polskiego. Wdrażała w życie hasło, że być Polakiem, to wielki zaszczyt. Działalność koła nie mogła być skazana na niepowodzenie, dopóki pracowali w nim tacy ludzie.

## UPAMIĘTNIC AK

Dzięki kontaktom prezesa Saksona z Andrzejem Olszewskim z Macierzy oraz ze Światowym Związkiem Armii Krajowej miejskiego koła w Olsztynie, dzięki wsparciu rejonowego oddziału ZPL, 27 kwietnia 1997 roku na cmentarzu w Butrymańcach stanął pomnik poświęcony żołnierzom Armii Krajowej.

Pod koniec lat 90. związkowcy z Butrymańców nawiązali kontakt z Caritas archidiecezji warmińskiej, dzięki czemu od ponad 10 lat

uczniowie tamtejszej szkoły mają zapewnione kolonie letnie w Polsce.

Wieloletnia przyjaźń łączy społeczników również z Zespołem Szkół Budowlanych w Olsztynie i jego dyrektorem Henrykiem Gajdamowiczem oraz białostocką Szkołą Podstawową nr 26 im. Stanisława Staszica.

Dzisiaj w działalności koła czynny udział bierze 47 osób. Są to nauczyciele i uczniowie, pracownicy gminy oraz studiująca młodzież. To właśnie najmłodsze pokolenie ZPL-u w 2008 roku pracowało się, ale przygotowało piękną uroczystość z okazji nadania szkole imienia naszej wybitnej malarki Anny Krepstul. Młodzież przejęła też na siebie obowiązek opieki nad grobami żołnierzy AK na miejscowym cmentarzu.

Od sześciu lat prezesem koła jest Anna Jasińska - osoba aktywna, postzegająca perspektywę i bardzo zaangażowana. Niechętnie mówi o sobie. Woli wymieniać nazwiska tych, którzy działają pod jej przewodnictwem - D. Jezulewicz, B. Zujewicz, A. Suchocki, E. Sawiel, E. Jasielonis, M. Palul, W. Tkaczenko.

Wacława Tkaczenko jest świetną konferansjerką. Należy do niej prowadzenie wszystkich imprez organizowanych w Butrymańcach. Są to

tradycyjnie już: Dzień Niepodległości Polski, Dzień Rodziny, Dzień Polaka i wiele innych.

## JESIENIĄ WIELKI JUBILEUSZ

Dziś dyrektorką szkoły, która była i pozostaje kolebką działalności społecznej, jest Teresa Sawiel. Dzięki jej aktywności placówka jest zadbana i odpowiednio wyposażona. Dzieci i nauczyciele mogą korzystać z najnowszych pomocy dydaktycznych i materiałów metodycznych.

- Za wspieranie naszych pomysłów jesteśmy niezmiernie wdzięczni Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, Stowarzyszeniu Szkół Polskich na Litwie „Macierz Szkolna” oraz administracji rejonu sołecznickiego - mówi prezes Anna Jasińska. - Obecnie z ogromnym zaangażowaniem i odpowiedzialnością planujemy obchody 100. rocznicy założenia szkoły w Butrymańcach. Obchody odbędą się jesienią. Pragniemy, by jubileusz stał się pretekstem do spotkania byłych uczniów i nauczycieli szkoły z tymi, którzy tu dzisiaj pracują i uczą się.

Cała działalność koła ZPL w Butrymańcach jest ukierunkowana na utrwalenie polskości, pielęgnowanie tradycji i przekazanie ich młodemu pokoleniu.

- Nie mamy dziś łatwo. Nie jest tajemnicą, że niektórzy radykalnie nastawieni litewscy politycy zarzucają nam to i owo. Usiłują wmówić nam, że nie jesteśmy Polakami. My



**Bez pamięci o przeszłości nie ma przyszłości**

FOT. ARCHIWUM

jednak stoimy na swoim. Robimy wszystko, aby drzewo narodowości polskiej nie uszkodziło ani jednego korzenia – dodaje Anna Jasińska.

## DZIAŁAJĄ OD DWÓCH DEKAD

**Butrymańce i Dojlidy dzieli niecałe 10 km drogi, jednoczy natomiast determinacja i zaangażowanie działaczy ZPL-u. Koło ZPL w Dojlidach powstało w 1989 roku, wkrótce po tym, gdy litewscy Polacy powołali do życia sam Związek.**

Pierwszym prezesem koła była pani Anna Korszul, wicedyrektorka Szkoły Podstawowej. Z wielkim entuzjazmem podjęła się tej misji, ponieważ uważała, że nadszedł czas odrodzenia polskich tradycji na tych terenach.

Pierwszą imprezą, jaką aktywiści koła rozpoczęli swą działalność, były jasełka w miejscowej szkole. Była to nie tylko próba odrodzenia dawnej polskiej tradycji, ale też prezentacja idei, celów i perspektyw nowopowstałej organizacji społecznej. Wielkie brawa i słowa uznania, których doczekali związkowcy, były najlepszą inspiracją do kontynuacji pracy.

Na początku działalności koło liczyło około 30 osób. Przede wszystkim byli to nauczyciele i uczniowie starszych klas. Na fali odrodzenia niepodległości Litwy i jednocześnie nieufności, którą władze centralne nowej Litwy darzyły rejon sołecznicki, działalność koła nabrała nowego wymiaru. Integracja z życiem w kraju musiała iść w parze ze zgłębianiem własnej tożsamości narodowej.

## PIEŁĘGUJĄ POLSKIE TRADYCJE

Od 1994 roku prezesem dojlidzkiego koła jest Stanisława Rodziewicz, nauczycielka języka polskiego. Pamięta rok 1997, gdy w działalność społeczną zaangażowanych było 58 osób. Tego pamiętnego roku dojlidzkie koło było najprawdopodobniej najliczniejszym kołem w rejonie.

– Obecnie koło liczy ponad 30 osób. Liczba członków zmalała, ponieważ zmniejszyła się liczba uczniów w szkole. Trzon stanowią nauczyciele, uczniowie i ich rodzice – mówi pani Stanisława. – Podstawowym celem naszej działalności jest zachowanie i krzewienie tradycji i języka polskiego. Największą uwagę kierujemy do rodzin mieszkających w Dojlidach. Robimy to poprzez organizację takich

spotkań jak dzielenie się opłatkiem i wiejskich zapustów, które się już stały naszą lokalną tradycją.

Na imprezach koła zawsze są obecni przedstawiciele władz rejonowych, co zdaniem pani prezes jest najlepszym sposobem na poznawanie problemów, z którymi boryka się miejscowa społeczność.

Związkowcy spotykają się nie tylko z okazji świąt. Ostatnią okazją do spotkania było zbieranie podpisów pod apelem do władz litewskich o to, by zrezygnowały z pomysłu ujednolicenia egzaminu z języka państwowego dla klas polskich i litewskich oraz uwzględniły potrzebę specjalnej rekrutacji klas mniejszości narodowych podczas reformy optymalizacji placówek oświatowych w kraju. Dyskusja, która odbyła się pod auspicjami koła, przyciągnęła nie tylko działaczy społecznych, ale również mieszkańców, którzy boją się nad tą sprawą, tak jak cała społeczność polska na Litwie.

– Na początku naszej rozmowy odnotowałam z goryczą, że liczba członków koła się zmniejszyła, ponieważ zmniejszyła się liczba dzieci uczęszczających do szkoły. Niestety nasze wsie powoli „starzeją” się. Nieliczne młode polskie rodziny oraz ich dzieci nie powinny mieć kłopotów ze zdobywaniem wiedzy. Ponadto, często, szkoła jest na wsi jedynym ośrodkiem kultury. Nie możemy być pozbawieni tego wszystkiego. Swo-



FOT. ARCHIWUM

ZPL-owcy z Dojlid w Zielonkach koło Warszawy

je argumenty i podpisy przesłaliśmy do pani prezydent Dali Grybauskaite, Sejmu, rządu i ministra oświaty i nauki. Moim zdaniem władze kraju powinny wiedzieć o tym, że jesteśmy oraz o tym, do czego dążymy. Takie było nasze przesłanie – podkreśla Stanisława Rodziewicz.

## PRZYJACIELE Z TUCHORZY

Koło ZPL w Dojlidach przyjaźni się z Zespołem Szkół Podstawowych w Tuchorzy (woj. wielkopolskie). Przyjaźń trwa już od dobrych kilku lat. Wyjazdy do Polski są nie tylko spotkaniem z Macierzą, ale też okazją do wzajemnego poznawania się oraz uzupełniania swej wiedzy.

– Za możliwość takich wyjazdów, jak też podejmowanie naszych przyjaciół z Tuchorzy na sołecznickiej ziemi, jesteśmy wdzięczni rejonowemu oddziałowi ZPL-u, który dofinansowuje wyjazdy i udziela pomocy w przyjmowaniu gości – mówi pani prezes.

Największe słowa uznania należą się jednak członkom dojlidzkiego koła - starszej i młodszej generacji społeczników, którzy niestrudzenie dbają o zachowanie tożsamości narodowej nie zważając na przeciwności losu. Są to Anna Korszul, Helena Ulanowska, Tadeusz i Joanna Rudziszowie, Leokadia Dubrawska, Jadwiga Romaszko, Eleonora Jurgo, Ryszard i Romualda Cimoszewiczowie i wielu, wielu innych.

**Bożena Lenkiewicz**

**Cynik czy współczesny faryzeusz?**

# KATOLIK w dzisiejszych czasach

**Ktoś mnie zapyta, dlaczego łączę dwie dość odrębne kategorie: cynizm i faryzeizm? Po prostu uważam, że w dzisiejszym świecie oglądamy przeplątanie się tych zjawisk.**

Największy opór u ludzi cynicznych wzbudza nie kłamstwo, lecz prawda. Bolesnym znakiem naszych czasów jest fakt, że w społeczeństwie nowoczesnym ludzie złej woli tworzą środowisko, które w znacznym stopniu wpływa na mentalność oraz na styl życia współczesnego człowieka. Ludzie ci nie stanowią licznej grupy, a mimo to są na tyle dobrze zorganizowani oraz dysponują takim wpływem na politykę, gospodarkę i środki społecznego przekazu, że wywierają znaczący wpływ na życie pozostałych grup społecznych. Postępowanie ludzi, których możemy nazwać cynikami, dalekie jest od zasad Ewangelii, a także od stylu życia zdecydowanej większości obywateli.

Formalny pogląd na sakramenty oraz religijność ukazuje cynizm bądź faryzeizm w życiu religijnym. Niektórzy z nich głoszą tego typu absurdalne i „postępowe” poglądy po to, by „usprawiedliwić” swój styl życia, czyli dorabiać „poprawną politycznie” ideologię do niepoprawnego etycznie postępowania. Są też wśród nich i tacy, którzy z pełną świadomością promują chorą filozofię życia po to, by manipulować innymi ludźmi, by nimi rządzić, by na nich zarabiać, by wykorzystywać społeczeństwo do własnych przewrotnych celów. Widzimy jak to np. w ostatnim czasie idea tolerancji przekształciła się w ideę propagandy homoseksualizmu. Jednocześnie wiele z tych osób nadal siebie uważa za chrześcijan. Cynicy nie szukają zwykle kontaktu z Kościołem, z parafią czy z duszpasterzem. Im wy-

starczy jedynie formalna przynależność i zaspokojenie swych potrzeb.

Wiosna, to czas Pierwszej Komunii Świętej, która dla wielu rodzin jest naprawdę ważnym świętem. A jak to przeżywa „cynik – faryzeusz – katolik”? Zastanawiam się, dlaczego niektórzy tak dążą do „uporządkowania” swego dziecka, ukazując wręcz arogancję wobec Kościoła i wiary. Przed kilku dniami przeżywaliśmy w parafii spowiedź dzieci pierwszokomuniyjnych. Nawet nie zadaję pytania, dlaczego dzieci z rodzin całkiem niepraktykujących przystępują do komunii, a tylko pytam: „Jaki to ma sens?”. Co może dać z wiary matka dziecka, która w kościele podczas spowiedzi i na początku Mszy czyta sobie gazetę, byłem tego świadkiem, a ojciec przy kościele pali papierosa, oczekując kiedy to skończy się, aby jak najszybciej wrócić do domu. Czyż nie jest to przejawem cynizmu w wierze? Współcześni cynicy, to ludzie jeszcze bardziej przewrotni niż faryzeusze i uczeni w Piśmie sprzed dwóch tysięcy lat. Niektórzy z nich nie tylko nie czynią dobra, ale – w przeciwieństwie do faryzeusza – nie głoszą dobra. Nie próbują nawet udawać tego, że są sprawiedliwi. Przeciwnie, otwarcie głoszą pogardę dla życia i godności człowieka, a różne patologie w relacjach międzyludzkich, ukazują jako ideal. Podczas rozmowy z rodzicami w szkole, coraz częściej słyszę stwierdzenie, że są „neutralni” światopoglądowo. Jedna matka mówiła: „Jesteśmy wolnomyślicie-



FOT. ARCHIWUM

lami, a jednak dziecko chcemy oddać do katolickiej szkoły, więc mamy zastrzeżenie, aby szkoła nie wtrącała się w wychowanie religijne dziecka”. Świetny przykład faryzeizmu ponad wieki: wiara i religia nie są mi potrzebne, a jedynie to, co jest dla mnie najwygodniejsze. Wygodnictwo takie wypływa z cynizmu oraz faryzeizmu, a w konsekwencji prowadzi do utraty wiary. Wiele można mówić o współczesnym objawie cynizmu: że aborcja to wolna wola matki, że eutanazja to sprawa wyboru, że poszanowanie życia i godności ludzkiej to przestarzałe stereotypy. To wszystko właśnie wskazuje na cynizm XXI wieku.

Im bardziej rodzice, księża, katecheci, nauczyciele i inni ochrzczeni demaskują przewrotność i złą wolę współczesnych cyników, tym mocniej ludzie ci atakują Kościół i tym bardziej agresywnie negują troskę Kościoła o człowieka. Ta sytuacja nie zmieni się, gdyż cynikom zawsze będzie przeszkadzał Kościół katolicki, który uczy człowieka myśleć i kochać na wzór Chrystusa. Kto myśli i kocha, ten nie poddaje się manipulacji cyników i dlatego staje się przedmiotem ich zajadłych ataków. Zdarza się, że ktoś z ludzi cynicznych zastanawia się nad swoim dotychczasowym postępowaniem i szczerze postanawia się zmienić. Do takich ludzi wszyscy powinniśmy kierować słowa odwagi i nadziei. Niech zwycięży zdrowy rozsądek i Miłość.

**Ks. Lic. Mirosław Dowda**

# Majowy weekend z folklorem i rzemiosłem

**Niezwykle bogatym i urozmaiconym okazał się tegoroczny program festynu „Pieśń znad Solczy”, który w dniach 15-16 maja odbył się w Solecznikach. Program jubileuszowej, piętnastej imprezy pomimo koncertów zespołów artystycznych został wzbogacony o jarmark mistrzów rzemiosła ludowego z Białorusi, Polski i Litwy.**

Festyn „Pieśń znad Solczy” jest największą imprezą artystyczną rejonu solecznickiego, organizację którego przed laty zainicjował Oddział ZPL Rejonu Solecznickiego. Od tego czasu polska organizacja społeczna niezmiennie patronuje imprezie. Cały ciężar pracy związany z organizacją święta spada na barki pracowników Centrum Kultury w Solecznikach. Tegoroczna edycja poniekąd udowodniła, że w tej pracy specjaliści od kultury osiągnęli stan perfekcji. Każdy uczestnik święta, niezależnie od wieku, mógł znaleźć w nim coś dla siebie.

– Tegoroczny festyn „Pieśń znad Solczy” został organizowany przy współpracy z gminą Jeleniewo z Polski, z którą razem napisaliśmy projekt „Tradycja i klasyka nie zna granic”. Projekt otrzymał finansowanie z polsko-litewskiego Funduszu Małych Projektów „Sąsiedzi w działaniu” w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Litwa – Polska 2007-2013. Należy odznaczyć, że w ramach tego projektu pomimo festynu „Pieśń znad Solczy” odbędzie się cały szereg innych imprez kulturalnych zarówno w rejonie solecznickim, tak i w gminie Jeleniewo, – powiedziała Grażyna Zaborowska, dyrektorka Centrum Kultury w Solecznikach.

Jubileuszowy festyn rozpoczął się w sobotę na placu samorządowym. Ponad pięćdziesiąt mistrzów rzemiosła ludowego z Polski, Litwy

i Białorusi prezentowało tego dnia swoje prace. Goście święta mogli nie tylko na własne oczy zobaczyć jak powstają dzieła rzemieślnicze, ale też nauczyć się jak robić wyroby z wikliny, gliny, drewna. Solczanie także chętnie nabywali na pamiątkę różnego rodzaju wyroby rzemiosła ludowego. Przez cały dzień jarmarkowi rzemieślniczemu w centrum miasta towarzyszył koncert, w którym wzięły udział zespoły taneczne i estradowe z rejonu solecznickiego oraz Polski i Białorusi.



FOT. IRENA KOŁOSOWSKA

Drugi dzień festynu tradycyjnie rozpoczął się od Mszy świętej w solecznickim kościele. Z kościoła zespoły artystyczne przemarszerowały ulicami miasta do parku. Na czele przemarszu szła orkiestra dęta Szkoły Sztuk Pięknych im. S. Moniuszki w Solecznikach pod batutą Rimantasa Rutkauskasa. Dla szkolnej orkiestry tegoroczny festyn miał szczególne znaczenie. Tego dnia orkiestra występowała przed rodzimą publicznością, jako laureat konkursu młodych zespołów artystycznych Litwy. Orkiestra dęta stała się pierwszym zespołem artystycznym rejonu solecznickiego, którego dorobek kulturowy został odznaczony nagrodą „Złoty ptak”.

Niedzielny program koncertowy rozpoczął się od występu or-

kiestry Filharmonii im. W. Lutosławskiego w Łomży.

– Dzisiaj wszyscy jesteśmy uczestnikami najważniejszej imprezy kulturalnej rejonu solecznickiego. Kierując się słowami Goethego: „Gdzie słyszysz śpiew, tam wejdź, tam dobre serce mają. Źli ludzie, wierzaj mi, ci nigdy nie śpiewają” chciałbym pozdrowić i podziękować wszystkim uczestnikom XV Jubileuszowego Festiwalu „Pieśń znad Solczy”. W ciągu ubiegłych lat impreza stała się wielonarodowościową, prezentującą kulturę zarówno Ziemi Solecznickiej, jak też innych krajów. Tegoroczny festiwal jest wyjątkowy nie tylko z racji swojej jubileuszowej, piętnastej edycji ale także bogatego i urozmaiconego programu. Wielkie słowa podziękowania chcę także skierować do zespołów biorących udział w naszym festiwalu. Bez was, kochani artyści, nasze święto nie byłoby możliwe, – powiedział podczas uroczystości otwarcia festiwalu mer Zdzisław Palewicz.

Do samego wieczora nad Solecznikami rozbrzmiewały muzyka i śpiew w wykonaniu kilkunastu zespołów artystycznych. Wyjątkowo, po raz pierwszy w historii festynu, nie wystąpił zespół „Solczanie”. Artyści, nazywanego nie bez podstaw reprezentacyjnym zespołem rejonu solecznickiego, w tych dniach swoją twórczością promowali ojczyzny rejon na Opolszczyźnie.

W niedzielnym koncercie przed solecznicką publicznością wystąpiły zespoły folklorystyczne rejonu: „Ejszyszczenie”, „Znad Merczanek”, „Turgielanka”, „Solczanka”, „Kwiaty Polskie”, chóry szkół muzycznych w Solecznikach, Jaszunach i Ejszyszkach. Gościnnie na solecznickiej scenie wystąpiły: litewski zespół folklorystyczny „Žilvitis” z Kowna, Ludowy Zespół Pieśni i Muzyki Białoruskiej „Niemien” z Grodna.

**Andrzej Kołosowski**

# „Solczanka” w Warszawie

Zespół Pieśni i Tańca „Solczanka”, działający w Gimnazjum imienia Jana Śniadeckiego w Solecznikach, odwiedził Warszawę na zaproszenie Zespołu Parlamentarnego na rzecz Przyjaznego Sąsiedztwa na Wschodzie oraz Katolickiego Stowarzyszenia Wychowawców. Wizyta w polskiej stolicy była zorganizowana w ramach obchodów Święta Konstytucji 3 Maja.

Główne uroczystości, na których wystąpił zespół, odbyły się w mokotowskim Domu Kultury „Forma” i poprzedzone były Mszą świętą w kościele pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny Matki Zbawiciela. Publiczność wysłuchała też odczytu dr. Artura Górskiego „Ponary – miejsce kaźni Polaków i Żydów pod Wilnem” oraz Tomasza Roli, redaktora portalu Kresy.pl, który opowiedział o współczesnym nacjonalizmie ukraińskim.

Zespół „Solczanka” wystąpił również w Kolegium Świętego Stanisława Kostki oraz w Gimnazjum nr 3 im. Józefa Piłsudskiego.

Młodzi artyści podczas występów przed stołeczną publicznością odczuwali treść, ale już po pierwszym koncercie przekonali się, że są przyjmowani w Polsce z wielką ser-



FOT. ARCHIWUM „SOLCZANKI”

## Młodzi artyści zwiedzają gmach parlamentu RP

decznością. Wszędzie byli mile widziani i oklaskiwani.

Program pobytu w Warszawie był szczególnie napięty, gdyż oprócz występów zaplanowane były również wycieczki i spotkania z młodzieżą.

Pamiętnym dla „Solczanki” będzie spotkanie integracyjne z członkami zespołu ludowego z Wilanowa, podczas którego młodzi artyści zaprezentowali swój kunszt taneczny, jak też wymienili adresy w celu nawiązania przyjaźni między zespołami.

Ogromne wrażenie wywarła wycieczka do Muzeum Powstania Warszawskiego. Wszystkie materiały i ekspozycje, jakie tam się znajdują oraz panująca w muzeum atmosfera, prze-

noszą zwiedzających do czasów drugiej wojny światowej, a przede wszystkim walczącej Warszawy.

Ważnym akcentem wyjazdu do Warszawy była też wycieczka do Sejmu i Senatu RP. Członkowie zespołu mieli niepowtarzalną okazję zwiedzić budynek parlamentu, jak też obserwować salę posiedzeń w czasie obrad, skąd Marszałek Sejmu pozdrowił „Solczankę”.

Artyści spotkali się również z Ewą Kierzkowską, wicemarszałek Sejmu, której zaśpiewali kilka piosenek wileńskich.

## PODRÓŻE NIE TYLKO KSZTAŁCĄ

Możliwość wyjazdu do Warszawy zawdzięczamy posłowi Arturowi Górskiemu. Chcemy z całego serca podziękować Panu za ten piękny wyjazd i wrażenia jakie stamtąd przywieźliśmy. Klaniamy się też nisko Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska”, które sfinansowało nasz wyjazd.

Podróże kształcą, ale nie tylko. Uczęszczanie do zespołu, to coś więcej niż zwykła podróż; to przyjazna i twórcza atmosfera, pokonanie własnych barier i chyba najważniejsze – spotkania z rodakami, na które przecież wszyscy bardzo czekamy.

Elwira Uczkuronis



FOT. ARCHIWUM „SOLCZANKI”

Wicemarszałek Sejmu E. Kierzkowska i poseł A. Górski witają „Solczankę”

# Do zawodów stanęło kilkuset sportowców

## ZMAGANIA LEKKOATLETÓW

1 maja w Białej Wacie odbył się XXII bieg lekkoatletyczny Biała Waka – Rudniki – Biała Waka. Organizatorem imprezy sportowej było: Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, Związek Klubów Sportowych Rejonu Solecznickiego, samorząd rejonu solecznickiego, Litewskie Stowarzyszenie Miłośników Biegu.

W imprezie wzięło udział kilkuset miłośników lekkiej atletyki nie tylko z rejonu solecznickiego, ale i innych rejonów Litwy. Jako pierwsze w sztafecie lekkoatletycznej rywalizowały drużyny szkolne. Po zaciętej walce pierwsza do mety dobiegła ekipa Szkoły Średniej im. Orzeszkowej, drugą była drużyna Gimnazjum Tysiąclecia Litwy w Solecznikach, trzecia – ekipa Gimnazjum im. Śniadeckiego w Solecznikach.

Zmaganiom lekkoatletycznym towarzyszył turniej w koszykówce (3x3), który odbywał się w sali sportowej miejscowej Szkoły im. Orzeszkowej. Zagrało czternaście drużyn. Zwyciężyła ekipa „Nowa fala” z Solecznik, drugie miejsce zajęli koszykarze z Jaszun, trzecią – z Butrymań.

W głównym biegu lekkoatletycznym na 10 km wzięło udział 41 lekkoatletów i lekkoatletek. Bieg ukończyło 35 sportowców. Wśród męż-



czyn najlepszy czas uzyskał Aleksander Bułygin z Grzegorzewa, drugim na mecie był także zawodnik z Grzegorzewa – Mindaugas Didikas, trzecie miejsce zajął Petras Revuckas z Wilna. Wśród pań triumfowała Renata Siluk z Solecznik, drugie miejsce zajęła Olga Ziuganowa z Grzegorzewa, trzecie – Ksienija Romachina z Jaszun.

Bieg na dystansie 1 km wśród najmłodszych uczestników zawodów wygrał Normatas Petrikas, drugi czas uzyskał Deividas Siemieniavičius, trzecie miejsce zajął Ksawery Szatrowski. W konkursie podnoszenia ciężarów zwyciężył Seregej Romachin, który 63 razy podniósł 24-kilogramowy ciężar. Zawody w siłowaniu na rękach wśród mężczyzn wygrał Witalij Akałowicz z Jaszun, wśród pań – jaszunianka Henryka Tumakowa. Zwycięzcy rywalizacji lekkoatletycznej, zawodów w koszykówce, konkursach w podnoszeniu ciężarów oraz mocowaniu się na ręce zostali nagrodzeni przez organizatorów medalami oraz cennymi prezentami, które ufundowały: samorząd rejonu solecznickiego oraz ZSA „Żybartuva”.

## NASI PIŁKARZE NA II MIEJSCU

W dniach 22-23 maja w ramach obchodów 650-lecia lokacji miasta Szczytno oraz 20-lecia samorządo-

wości w Polsce odbył się Międzynarodowy Turniej Piłki Nożnej w Szczytnie. Dzięki zaproszeniu Danuty Górskiej, burmistrza Szczytna, drużyna piłki nożnej z Solecznik mogła wziąć udział w tej imprezie sportowej. W sumie w turnieju wzięły udział cztery zespoły, reprezentujące zaprzyjaźnione miasta: Soleczniki, Herthen (Niemcy), Żywiec i Szczytno. W dwudniowych zmaganiach sportowych nie zabrakło emocji, pięknych akcji i co najważniejsze goli. Zwycięstwo w turnieju odniosła drużyna gospodarzy. Solecznicka drużyna zajęła drugie miejsce na podium. Za nimi byli Żywiec i zawodnicy z Niemiec.

## RENATA JEST W FORMIE

15 maja w słoweńskim mieście Radenci odbył się XXX maraton „Trzy serca”, gdzie na różnych dystansach rywalizowali ze sobą lekkoatleci z kilku krajów Europy. Jedną z najlepszych biegaczek w rejonie solecznickim Renata Siluk na dystansie 21 km 098 m, wśród 284 zawodniczek zdobyła zaszczytne II miejsce. Jej czas – 1:30:40. Zwyciężyła zawodniczka gospodarzy Aleksandra Fortin z czasem 1:25:46. Na mecie półmaratonu Renata wyprzedziła ponad 900 mężczyzn.

Opr. Zdzisław Palewicz Jr



FOT. ANDRZEJ KOŁOSOWSKI

# Pierwsza w Europie

**Jedno z najważniejszych wydarzeń w historii Rzeczypospolitej Obojga Narodów, uchwalenie Konstytucji 3 Maja, zostało upamiętnione w nazwie ulicy znajdującej się w Ejszyszkach.**

Konstytucja została uchwalona 3 maja 1791 roku. Regulowała ustroj prawny Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Powszechnie przyjmuje się, że Konstytucja 3 Maja była pierwszą w Europie i drugą na świecie (po konstytucji amerykańskiej z 1787 roku) nowoczesną, spisaną konstytucją. Konstytucja 3 Maja została zaprojektowana w celu zlikwidowania obecnych od dawna wad systemu politycznego Rzeczypospolitej Obojga Narodów i jej złotej wolności. Konstytucja wprowadziła polityczne zrównanie mieszczan i szlachty oraz stawiała chłopów pod ochroną państwa, w ten sposób łagodząc najgorsze nadużycia pańszczyzny. Konstytucja zniosła zgubne instytucje, takie jak „liberum veto”, miała wyprzeć istniejącą anarchię, popieraną przez część krajowych magnatów, na rzecz egalitarnej i demokratycznej monarchii konstytucyjnej. Pomimo późniejszych rozbiorów Polski, Konstytucja 3 Maja wpłynęła na dalsze ruchy demokratyczne w świecie. Po utracie niepodległości w 1795 roku, przez 123 lata rozbiorów, przypominała o walce o niepodległość. Zdaniem dwóch jej współautorów, Ignacego Potockiego i Hugona Kołłątaja była „ostatnią wolą i testamentem gasnącej Ojczyzny”.

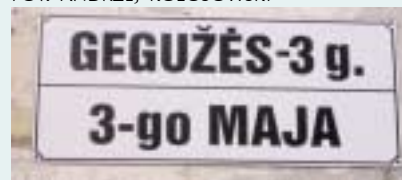
Wielu historyków uważa, że głównym powodem upadku kraju było nadużywanie prawa „liberum veto”, które od 1652 roku pozwalało każdemu posłowi na zerwanie Sejmu i odrzucenie wszystkich przyjętych przez Sejm uchwał. Korzystając z takiej możliwości magnaci oraz agenci, działający na rzecz państw ościennych, mogli z

łatwością przekupić jedną lub więcej osób, aby odrzucić jakiegokolwiek niewygodne z ich punktu widzenia reformy. Konstytucja 3 Maja miała być odpowiedzią na pogarszającą się sytuację wewnętrzną i międzynarodową Rzeczypospolitej Obojga Narodów, która jeszcze 150 lat wcześniej była jedną z największych potęg europejskich i największym krajem w Europie. 4 grudnia 1790 roku Ignacy Potocki w rozmowie z ostatnim polskim królem Stanisławem Augustem ustalił, że król przejmie inicjatywę w pracach nad kształtem nowej konstytucji, a projekt ten przygotowany w tajemnicy, zostanie w całości przedstawiony do zatwierdzenia Sejmowi.

Debata nad Ustawą Rządową została zaplanowana na 5 maja, jednakże zwolennicy Konstytucji, w obawie przed groźbą użycia siły przez stronnictwo moskiewskie, przyspieszyli termin obrad nad dokumentem o dwa dni, korzystając z tego, że główni oponenty nie powrócili jeszcze z wielkanocnej przerwy świątecznej. Obrady i przyjęcie Konstytucji odbyło się w warunkach zamachu stanu. Wielu posłów przybyło wcześniej w tajemnicy, a miejsce obrad, którym był Zamek Królewski w Warszawie, był strzeżony przez Gwardię Królewską i oddziały wojskowe pod dowództwem księcia Józefa Poniatowskiego, który wraz z grupą oficerów znalazł się w izbie sejmowej w pobliżu tronu. Projekt uchwalenia nowej ustawy wywołał żywe protesty opozycji sejmowej.

O przyjęciu konstytucji bez czytania przesądził przypadek. Poseł inflancki Michał Zabiello wezwał do przyjęcia konstytucji, a króla do

FOT. ANDRZEJ KOŁOSOWSKI



jej zaprzysiężenia. Władca podniósł rękę na znak, że chce przemówić, co zwolennicy konstytucji poczytali za gotowość Stanisława Augusta do złożenia przysięgi. Król złożył przysięgę na ręce biskupa krakowskiego Feliksa Turskiego, następnie wezwał zebranych do przejścia do kolegiaty św. Jana na nabożeństwo dziękczynne.

Konstytucja została przyjęta tego samego dnia przytłaczającą większością głosów, co zostało owacyjnie przyjęte przez tłum zgromadzony przed zamkiem.

5 maja 1791 roku dzień 3 maja został uznany Świętem Konstytucji 3 Maja. Obchody tego święta były zakazane podczas rozbiorów, a ponownie jego obchodzenie zostało wznowione w II Rzeczypospolitej w kwietniu 1919 roku. Święto Konstytucji 3 Maja zostało zdelegalizowane przez hitlerowców i Sowieców podczas okupacji Polski w czasie II wojny światowej, a po antykomunistycznych demonstracjach w 1946 roku nie było obchodzone w Polsce, natomiast zastąpione obchodami święta 1 Maja. W styczniu 1951 roku święto konstytucyjne zostało oficjalnie zdelegalizowane przez władze komunistyczne do roku 1989. W tym dniu często dochodziło w Polsce do protestów i demonstracji antyrządowych i antykomunistycznych. Po zmianie ustroju, od kwietnia 1990 roku Święto Konstytucji 3 Maja należy do uroczystości obchodzonych polskich świąt. W roku 2007 po raz pierwszy na Litwie obchodzono święto Konstytucji 3 maja.

**Zdzisław Palewicz Jr**